KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 31-go Stycznia 1867 r. | № 26. | Lat 46. | Dnia 19 (31) Stycznia 1867 r.

Czwartek. | Rano ciepła st. 2, w połud. c. st 3. Wysok. wody st. 4 c. 10; (Ubywa) | Wschód Słońca g. 7 m. 45 Zachód „ „ 4 „ 43 | Jutro, ŚŚ. Ignacego B. i Brygidy Panny.

— Ich Cesarskie Wysokoście Wielki Xiążę Michał Mikołajewicz i Wielka Xiężna Olga Teodorówna, jak donosi „Kawkaz,“ raczyli powrócić z St. Petersburga do Tyflisu, dnia 21 Grudnia (2 Stycznia). (D. W.)

— *Jenerał-Major z Orszaku Jego Cesarskiej Mości, Baron Frederiks*, podaje do wiadomości publicznej, że osoby, pragnące dowiedzieć się, gdzie przeszły ich prośby, podane do obecnie zniesionego Zarządu Jenerał-Policmajstra Królestwa, mogą otrzymać informację od Adjutanta Naczelnika Warszawskiego Okręgu Żandarmów Rotmistrza, Barona Witte, w jego mieszkaniu: w Poniedziałki, Środy i Piątki, od godziny 12tej po południu. (Dz: War:).

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, w upłynionym Mcu Grudnia r. z., utrzymywało w domach Instytutowych w średniem przecięciu dziennie: Starców i Kalek obojej płci, osób 331, których koszt żywienia wynosił rs. 715 k. 3½. Sierot obojej płci osób 164, a koszt żywienia tychże wynosił rs. 291 k. 96½. Do 16-tu Sal Ochrony uczęszczało w przecięciu dziennie dzieci obojej płci 1,300, których koszt żywienia wynosił rs., 791 kop. 5½. W 3ch Żłobkach było z przecięcia dziennie dzieci 44, których samo żywienie kosztowało rs. 22 kop. 17. W 2ch czasowych Przytułkach ubogich dzieci znajdowało się dziennie dzieci 96, których żywienie kosztowało rs. 88 k. 54½. Na Obiadach 5-groszowemi zwanych, było dziennie osób 103, z tych na koszt JWgo Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika Królestwa, osób 50; sporządzenie zaś wszystkich obiadów kosztowało rs. 183 kopiejek 17½. Po zupę Rumfordzką przychodziło dziennie osób 152, na sporządzenie której, wydano rs. 189 kopiejek 11½. Ubogim na mieście udzieliło Towarzystwo wsparcia następujące: Stałe od kopiejek 90 do rs. 1 kopiejek 50, osobom 50; w ogólnej summie rs. 52 kop. 50. Jednorazowe od rs. 1 do rs. 6-ciu, osobom 98; w ogólnej summie rs. 160. Z funduszu Hr: Łubieńskiego, osobom 16, w summie rs. 43 k. 80. Z zapisu ś. p. Żebrowskiego, rodzin 2, w summie rs. 37 kop: 50, w drzewie opałowem osobom 400. W lekarstwach osób 240. W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 2,996, a ogólny koszt samej żywności wynosił rs. 2,281 kopiejek 6. Z Kassy Pożyczkowej udzieliło Towarzystwo pożyczki Rzemieślnikom i osobom z pracy rąk utrzymującym się 47, w kwocie rs. 2,700. Z takiejże Kassy w Parafji Śgo Andrzeja, osobom dwom, w kwocie rs. 24. Nakoniec w mcu Grudniu r. z., przyjęto do Zakładu Starców i Kalek osób 5, do zakładu Sierot dziecko jedno. W tymże miesiącu w Instytucie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, zmarli ubodzy: Szubert Jan lat 80, Borkowska Marjanna lat 71, Dymkowski Antoni lat 63, Bednarski Felix lat 75, Gumienna Marjanna lat 64, Urbański Tomasz lat 72.— Warszawa, dnia 12 (24) Stycznia 1867 r.—Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss*.— Członek, Sekretarz Towarzystwa K. *Dąbrowski*. (Dz. W).

— Wyjechał z Warszawy: Jenerał-Major *Gołowaczew*, do Biały.

— Jutro, dnia 1 Lutego, jako w piątą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Leopolda *Sumińskiego*, Rzeczyw: Radzcy Stanu, odbędzie się żałobna Wotywa za spokój jego duszy, w Kościele parafjalnym Śgo Krzyża, w Kaplicy MATKI BOZKIEJ, o godzinie 10tej z rana, na którą pozostała Wdowa wraz z Dziećmi, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. (960.)

— Jutro, o godzinie 11ej z rana, w kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za dusze ś. p. Mikołaja i Marji małżonków *Harasimowiczów*. (916.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 11ej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele parafjalnym Śto-Krzyzkim, jako w wigilję imienin ś. p. Marji z Niemiryczów *Dobrzyńskiej*, na które pozostały Mąż Krewnych i Znajomych zaprasza. (981.)

— August Hrabia *Potocki*, Rzeczywisty Radca Stanu, Kawaler Orderów: Śgo Stanisława kl. Iej, Śgo Grzegorza kl. Iej (Papiezki), Kommandor Legji Honorowej, Dziedzic Willanowa, przeżywszy lat 60, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 30 Stycznia 1867 r. Stroskana Małżonka i Bracia, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z pałacu własnego przy Krakowskiem-Przedmieściu, do Kościoła Śgo Krzyża, w d. 3 Lutego r. b., o godzinie 4½ po południu, a następnego dnia o godzinie 10ej z rana. na Nabożeństwo żałobne za jego duszę, i tymczasowe złożenie zwłok w katakumbach tegoż kościoła. (993).

— Onegdaj zmarła w naszem mieście Wiktorja z Humnickich *Trzcionka*, żona Artysty Teatru Wielkiego, w wieku lat 38.

— Wczoraj o 1ej po południu, liczne grono Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zebrało się w kościele Ewangelicko-Reformowanym na Lesznie, dla oddania ostatniej posługi, zmarłej w dniu 27-mym b. m., ś. p. Ludwice z Watsonów *Hauke*, córce niegdyś Konsyljarza Tajnego Króla Stanisława-Augusta, Wdowie po Dyrektorze Górnictwa krajowego, a matce Prezesa Dyrekcji Teatrów Warszawskich, Jenerała *Haukego*. JX. *Spleszyński*, Superintendent kościołów Ewangelicko-Reformowanych w Królestwie, w wymownych wyrazach oddał hołd należny pamięci zmarłej, skreśliwszy obraz jej cnotliwego żywota, a obok tego wspomniał zasługi jej ojca, jako jednego z założycieli Gminy tutejszej. Po dopełnionych modłach, orszak żałobny udał się na cmentarz Ewangelicko-Reformowany, gdzie po stosownej przemowie i błogosławieństwie JX. Superintendenta, zwłoki zmarłej w grobie złożone zostały. Pomimo ciężkich ciosów, jakiemi OPATRZNOŚCI zmarłą nawiedzać się podobało, pomimo utraty licznego rodzeństwa, męża, z którym przeszło 40 lat przeżyła, sześciorga dorosłych dzieci, ukochanej synowej i wnuków, ś. p. Ludwika w wierze i wykonywaniu obowiązków, podporę i pociechę znajdowała. Słodycz i dobroć niewieścią łączyła z męzką prawie stałością ducha; wysoce wykształcona naukowo, niegardziła właściwemi jej płci zajęciami. Żyła wszakże w ostatnich latach tylko w rodzinie i dla rodziny, osłaniając osierociałe wnuki macierzyńską miłością i opieką. Jedyne upodobanie jakie od młodości do ostatnich chwil życia zachowała były kwiaty,

pielęgnować je lubiła za życia, to też po śmierci jeszcze otoczoną została w kościele krzewami i kwiatami, a na wieku trumny zawisły wieńce, ręką wdzięcznych synów położone. Pamięć jej cnót przetrwa nie tylko w rodzinie, ale u wszystkich co tę zacną matronę mieli szczęście znać, i oddawna nauczyli się ją cenić i szanować.

— Wczoraj, o godzinie 12tej w południe, w Sali Posiedzeń Banku Polskiego, odbyło się pierwsze publiczne sprawozdanie Komissji Likwidacyjnej Królestwa, pod prezydencją JW. Dyrektora Głównego, Prezydującego w Komissji Rządowej Przychodów i Skarbu.

— Po ukończeniu odczytów Prof: Dudrewicza, z których ostatni jutro się odbędzie, nastąpią jak się dowiadujemy, odczyty P. Kazim: Kaszewskiego, Sekretarza Szkoły Głównej, znanego poety, autora i tłómacza.

— P. Leon Kunicki, powieściopisarz i rysownik, nadesłał obecnie nowy swój utwor, p. t. „Dziesięcioro przykazań świeckich.“ Jest to utwór humorystyczny z właściwym talentem autora skreślony. Jedno z pism naszych tygodniowych, pracę tę ma pomieścić.

— W dziennikach Niemieckich znajduje się ogłoszenie Towarzystwa historycznego Xięcia Jabłonowskiego, w Lipsku, które powtarzamy podług „Merkurego“: „W obec wielkiego znaczenia ogólnego, jakie ma dla dobra ludów handel między-narodowy zbożem, jako zjawisko obustronnego rozwoju zbywających i nabywających;, Towarzystwo pragnie mieć sobie złożoną, źródłowo opracowaną: „Historję handlu zbożowego dawnej Polski z krajami zagranicznemi.“ Za wstęp należy wziąć epokę upadku Cesarstwa Bizantyńskiego, a za kres ostatni nowsze czasy, główny nacisk kładąc na środkujące między temi skrajnemi epokami trzy wieki. Prace konkursowe nadsyłane być winny pod adresem Sekretarza Towarzystwa, w językach: niemieckim, francuzkim lub łacińskim, pisane czytelnie z oznaczeniem stronic.

— Role w operze Souppego „Pustaki“, o zamiarze wystawienia której na scenie naszej donosiliśmy, już są rozdane. Główniejsze z nich przedstawią: Pani Dowiakowska, Panowie: Matuszyński, Szczepkowski i Kozieradzki. Oprócz tego w operze tej jest szesnaście pomniejszych ról kobiecych.

— Moda na wszystko rozciąga swoje prawa: odmienia zwyczaje, tworzy nowe wymagania; te lub owe przedmioty czyni koniecznemi, wybiera kroje, kolory i nadaje im dowolne nazwy, zwykle okolicznościowe. Najmodniejszy dziś jest kolor żółty *Bismarck* różnych odcieni, z których najjaśniejszy nazywa się *Bismarck malade*, chory; modny jest błękitny Mexykański, jaśniejszy od dawniej używanego błękitnego Cesarzowej. Dawniej nieco modne były kolory *Magenta*, *Solferino*, za pierwszgo Cesarstwa; za Burbonów także różne modne były kolory, czasem bardzo dziwacznych nazw. Jedną wszakże z najdawniejszych nazw kolorów, którą i w nasz język przeszła jest *Isabelle*, brudno żółtawy; u nas bowiem bułane konie, często nazywają *izabellowate*. Początek tej nazwy sięga pierwszych lat 17go wieku, a mianowicie oblężenia Ostendy przez wojska Cesarskie pod wodzą Spinoli. Oblężenie to trwało 3 lata. W pierwszym roku zaraz, kiedy wodzowi Cesarskiemu zdało się, że załoga dość jest już zmęczona, postanowił przystąpić do szturmu; obecna naradzie wojennej Arcy-Xiężna Austrjacka, czy to żartem bez myśli, czy też dla dania większej zachęty, oświadczyła, że nie zmieni bielizny aż w Ostendzie; tymczasem pierwszy szturm nie powiódł się, następne podobnież, i Ostenda dopiero przeszło w dwa lata poddała się, w 1604 r. Arcy-Xiężna danego nierozważnie słowa dotrzymała i dopiero w Ostendzie zmieniła bieliznę, która przez ten czas zżółkła już od ciągłego noszenia. Dworzanie, aby się Arcy-Xiężnie podobać, chcieli nosić taką samą jak ona bieliznę, ale że ją zmieniać pragnęli, woleli koszule i kryzy na brudno-żółty kolor farbować i kolor ten w cześć Arcy-Xiężnej *Isabelle* nazwali.

— W oknie wystawy składu płócien i machin do szycia, P. Flatau, na ulicy Rymarskiej, widzieliśmy bardzo zręczne żelazne, gięte w różne kszałty stoliczki do mycia, oraz takież łóżeczka i kolebki dziecinne z siatką sznurową; tamże są i łóżka żelazne, rozmaitych wymiarów, a wszystko po nader przystępnych cenach. Już to P. Flattau, dba o wygodę publiczności i zawsze składy swe, nowemi artykułami zapełnia; oprócz płócien i różnych nowych, a wykwintnych tkanin lnianych i wełnianych, widzieliśmy tam również bardzo piękne i trwałe skarpetki, oraz eleganckie krawaty.

— (Art: nad:). Kilka dni temu, potrzebując odświeżyć kapelusz i zakupić parę dla siebie drobiazgów, wstąpiłam do Magazynu, dawniej Elerta, na Długiej ulicy, i zastałam tam nową właścicielkę, której powierzywszy kilka robót, odebrałam takowe czysto, i z gustem odrobione, za cenę bardzo umiarkowaną; ujęta przytem grzecznością i pośpiechem w usłużeniu, za obowiązek poczytuję sobie polecić Magazyn ten wszystkim Paniom i Matkom rodzin, które niewielkim kosztem, nie tylko stroiki dla siebie potrzebne znajdą tam z pewnością, ale i w bieliznę zaopatrzyć się mogą; a nawet osoby karnawału używające, mogą tam kupić lub wynająć Domina świeże i gustowne.—Karolina S. z Podwala.

— *Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej*, zawiadamia Szanownych Członków Towarzystwa, że w Resursie Kupieckiej, dnia 9 Lutego r. b., t. j. w Sobotę o godz. 9ej wieczorem, będzie urządzona Herbata tańcująca, dla Członków, i ich rodzin, na którą Komitet zaprasza. — Dyrektor, Józef *Zeltt*. — Sekretarz, F. *Drzewiński*. (994)

— P. Bernard Klingsland, zawiadamia okólnikiem, iż z powodu przystąpienia do spółki brata jego, P. Fabjana Klingsland, interes pod firmą: „Bracia Klingsland, prowadzony będzie.“

— Widzieliśmy w tych dniach nadeszłe do Warszawy butelki wina szampańskiego, korkowane na nowy zupełnie sposób. Są to butelki wina „Carte Blanche dorée,“ z Reims, pochodzące. Butelki rzeczone mają plombę w swej połowie, na sznurku; po oderwaniu plomby, za pomocą sznurka, otwiera się flaszka, tak, iż żadnego narzędzia nie potrzeba do otworzenia butelek, gdyż korek łatwo palcami wyjąć można.

— W tych dniach rozpocznie się, jak słyszeliśmy licytacja, po zamordowanym niedawno, a znanym po

wszechnie w naszem mieście Franciszku *Niedziałkowskim*. Niejeden sklep „rozmaitych towarów"; nie obfituje w taką ilość i różnorodność przedmiotów, jak mieszkanie nieboszczyka. Począwszy od papierów, piór, ołówków i wszelkich materjałów piśmiennych, aż do sztuk materji, gotowej bielizny i obówia; od zapałek w najrozmaitszych gatunkach i perfum, aż do win, likierów i wódek; nie pytaj co tam jest, ale raczej czego nie ma. Samych webowych koszul naprzykład, nie pranych jeszcze, naliczono 80.

— Wczoraj, przy wprowadzaniu gazu do jednego ze sklepów, w domu PP. *Krall i Seydler*, przy ulicy Marszałkowskiej, robotnik pozostały w dole, wybranym dla zaprowadzenia rur gazowych, tymże gazem został tak zaczadzony, iż odwiezionym być musiał do Szpitala Dzieciątka Jezus.

— W dniu onegdajszym, konie należące do sankarza Nro 538, będąc pozostawione na ulicy Wareckiej bez dozoru, rozbiegały się i wpadły na przechodzącego podówczas tąż ulicą Obywatela, P. Michała Zalewskiego, który uległ mocnemu skaleczeniu głowy; po podaniu mu natychmiast pomocy lekarskiej, odwieziony został do swego mieszkania pod Ner 1310, sankarz zaś dla ukarania w areszcie osadzony.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 26-go Stycznia.*— W Poniedziałek ma się odbyć, o ile słychać, nadzwyczajna rada Ministrów, na której P. Baroche przedstawi Cesarzowi wypracowany już projekt do prawa o prassie. Wszelkie więc domysły krążące w tym przedmiocie są przedwczesne, gdyż proponowane środki przejść muszą przez rozbiór Ministrów w radzie, a następnie uzyskać sankcję Cesarską. — Co się tyczy prawa o stowarzyszeniach, to o tem jeszcze nic nie słychać.— Pogłoski o blizkiej zmianie osób u steru Rządu zostających, nie ustają. — Cesarz przyjmował dziś Pana Gladstone, a następnie udał się na polowanie do St. Germain en Laye; J. C. Mość zdawał się być wesół i zdrów.— Towarzystwo ekonomji politycznej, wyprawia dziś ucztę dla P. Gladstone w hotelu Luwru. — Powszechną uwagę zwracają tu nieporozumienia, jakie wybuchnęły pomiędzy Stanami Zjednoczonemi, a rzecząpospolitą Kolumbji, w której posiadaniu znajduje się międzymorze Panama. Gubernator Kolumbijski, Jenerał Pinedez, wyraził się na meetingu w sposób obrażający o Gabinecie Washingtońskim, skutkiem czego Poseł Stanów Zjednoczonych z Kolumbji odwołany został. Następstwa owych nieporozumień mogą być wielkie, gdyż unja Amerykańska prędzej czy później, musi objąć w posiadanie Panamę, jako punkt komunikacyjny pomiędzy Stanami wybrzeża Zachodniego i wschodniego. Czy to jednak dziś już nastąpi, to jest wątpliwe.— „Siècle" występuje z propozycją wzniesienia w Paryżu pomnika Wolterowi. (Schl. Ztg).

WŁOCHY.—Z Florencji piszą 21go b. m., że dnia następnego miał się rozpocząć proces Admirała Persano, i że pozjeżdżało się wielu Senatorów, skutkiem naglącego zawezwania Prezesa. Akt śledczy wypracowany przez odpowiednią komissję, jest bardzo długi, i samo jego odczytanie, zajmie kilka posiedzeń. Po ukończeniu tego odczytania, każdy Senator otrzyma exemplarz dokumentu, a dopiero po dojrzałem rozpatrzeniu takowego, przystąpią do podwójnego głosowania. Senat będzie musiał wydać decyzją co do wniosku Rządu, mającego na celu oskarżenie Admirała. Pierwsze głosowanie odbędzie się za pomocą gałek białych i czarnych, a przy drugiem głosowaniu każdy Senator musi piśmiennie wymotywować swe votum i podpisać swe nazwisko. Senatorowie, którzy nie znajdowali się na pierwszem posiedzeniu, nie będą mogli głosować następnie, chociaż mogą znajdować się na dalszych obradach. Pojedyńcze punkta aku oskarżenia są ważne, lecz mimo szczegółowego opisania wypadków, tak przed bitwą jak i po bitwie pod Lissą, nie można tam znaleźć ani jednego faktu, usprawiedliwiającego skazanie. Wykazuje się tylko, że Admirał zmuszony był do stoczenia walki, gdy sam nie uważał chwili za właściwą, albo przynajmniej, gdy potrzebne przygotowania jeszcze skończonemi nie były. W ogóle Senatorowie są zdań rozmaitych; opinja zaś publiczna jest daleko spokojniejszą, jak przed dwoma miesiącami. Zapytują powszechnie, w jakim celu skazanie ma nastąpić, i czynią uwagę, że jeśli Admirał Persano ma być karany za to, że przegrał bitwę pod Lissą, to podobny los powinien spotkać i tych, którzy nie wygrali jej pod Custozzą. Senat pośpieszy zapewne z zakończeniem tej sprawy, a zajmie się ważniejszemi projektami finansowemi i kwestją zupełnej swobody kościoła.— Rozmaite wieści krążą w przedmiocie dokumentów, jakie zabrane zostały przy rewizji, dokonanej przez ajentów Komitetu Narodowego Rzymskiego w Rzymie u Hrabiego Corderona. Podobno głównie dotyczyły one Francji, i obejmowały uorganizowany spisek między burbonistami i legitymistami. Mówią także, iż znajdował się tam plan uprzątnięcia dynastji Sabaudzkiej i podzielenia Włoch na trzy części, między Papieża i dwóch Burbonów. (Schl. Ztg).

Florencja, dnia 27go Stycznia.— Ogłoszony tu obecnie plan przywrócenia swobody kościoła i sprzedaży dóbr duchownych jest następujący. Kościół uwolniony będzie od wszelkiego mieszania się Państwa w sprawy religijne i mianowania Biskupów. Przysięga, placet i exequatur zostają zniesione, równie jak wszelkie przywileje i szczególne swobody kościoła względem Państwa. Kościół ma myśleć sam o sobie, przy swobodnem współdziałaniu wiernych i użytkowaniu z dóbr, które doń należą, lub które prawnie nabyte zostaną. — W Rzymie stan rzeczy zdaje się przybierać obrót pomyślniejszy. Wprawdzie tameczny komitet narodowy wydał znowu odezwę do swych stronników, iżby gotowali się do walki, lecz Rząd Papiezki nie wiele na to zważa, i zamierza zaprowadzić ulgi w kommunikacjach, przez zniesienie wizy pasportowej na kolejach w Państwie kościelnem.—Układy z P. Tonello, który otrzymał nowe instrukcje, toczą się dalej. (Nordd. Allg. Ztg).

KSIĘZTWA NADDUNAJSKIE. *Bukarest, 26 go Stycznia.*—Izba uchyliła dziś wniosek Komissji finansowej, dotyczący pożyczki Oppenheima, i postanowiła pożyczkę ową jako legalną zamieścić w tegorocznym budżecie.—Noty jednobrzmiące mocarstw, regulujące uznanie inwestytury Xięcia Rumunji, wyprawione zostały niedawno do Konstantynopola. (N. P. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Cesarz Napoleon, dnia 28go b. m., przejeżdżał się po bulwarach i nadbrzeżach Paryża, i wszędzie witany był z jak największym zapałem, jak twierdzi „Monitor.”

Depesza z Aten podaje następne urzędowe wiadomości z Kandji, dochodzące do 21go b. m.: „Po zaciętej walce ze Sphakiotami, oraz powstańcami z Selinos i Apokoronos, 1,200 żołnierzy Tureckich wysiadło na ląd. Nie mogli oni jednak zdobyć wąwozu Hagia-Rumeli.“— Propozycje Mustafa-Paszy, który osadził wybrzeża, zostały odrzucone przez powstańców.— Flota pancerna Francuzka otrzymała rozkaz udać się z Tulonu do Bejrutu.

Z Nowego-Yorku nadchodzą pod datą 23go b. m., ważne wiadomości. Izba Reprezentantow przyjęła prawo, odejmujące tym, którzy uczestniczyli w powstaniu Stanów Południowych, ich prawa cywilne. Izba zatem obstaje coraz silniej przy polityce represji wprost przeciwnej zasadom pojednania i rekonstrukcji, przyjętym przez Prezydenta.—Porozumienie się Rządu Austrjackiego z Węgrami, zdaje się blizkiem. Na posiedzeniu Komissji 67 w Peszcie, 28go b. m. przyjęto już dwa pierwsze punkta wniosku Komissji 15tu. Większość odrzuciła propozycję Nywego, iżby obrady odłożyć aż do przywrócenia w zupełności ustawy. (Schl: Ztg).

Wiadomości Telegraficzne.

Florencja, 29go Stycznia. — Senat zatwierdził oskarżenie Admirała Persano, o nieposłuszeństwo, nieudolność i niedbalstwo, odrzucił jednak punkt obwiniający go o tchórzostwo.

Konstantynopol, 29 Stycznia. – „Courrier d'Orient” utrzymuje, że tak Muzułmanie, jak i Chrześcijanie, czują potrzebę zwołania Zgromadzenia Narodowego wyszłego z swobodnych wyborów. — Poselstwo Włoskie domaga się wynagrodzenia, za zranienie przez policję Turecką, Kapitana okrętu Włoskiego, przy zaburzeniu marynarzy.

☞ Na żądanie pełnoletnich i opieki nieletnich Sukcesorów, oraz na mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału, Ruchomości do spadku po Lejzerze Margulies należące, a mianowicie: Towary handlu korzennego, farby, Wino Węgierskie i różne sprzęty domowe, sprzedane zostaną przed podpisanym Rejentem, przez publiczną licytację, w domu pod Nr 1808, przy ulicy Franciszkańskiej, w dniu 24 Stycznia (5 Lutego) 1867 r., o godzinie 10 z rana i dni następnych.—Warszawa, dnia 17 (29) Stycznia 1867 r.—**Michał Przyłuski**, Rejent. (D. W.)

Mam zaszczyt niniejszem zawiadomić Szanowną Publiczność, że przez dni 14 w tutejszem mieście, udzielać będę Naukę robienia

Drożdży, Prasowanych.

Mieszkanie moje znajduje się w Hotelu Victoria, gdzie od godziny 8 do 12 z rana i od 3 do 5 zastać mnie można.— **A. Jaster**, Fabrykant drożdży prasowanych. (978)

BRYNDZA Węgierska świeża.
SER Ronikierowski.
PASZTETY Strasburgskie w Terynkach.
PASZTETY na funty.
KAWIOR prasowany i świeży.
ŚLEDZIE pocztowe w $1/1$, $1/2$ i $1/4$ baryłkach; poleca Skład Win i Delikatessów **Alexandra Bocquet**, w gmachu Teatralnym. (20,006.)

Skład Hurtowy i Cząstkowy
WIN I DELIKATESÓW

przy ulicy Sto-Krzyzkiej i róg Szkolnej Nr 1328.

Poleca się wszelkiemi doborami **Win, Porteru i Piwa Angielskiego, Araków, Likworów zagranicznych, Oliwy, Sardynek, Marynaty, Pasztetów Strasburgskich.** Zimnych i gorących **Przekąsek** w każdej porze dostać można.

F. SPRINGER. (775.)

KALAFIORY z Algieru, nadeszły do Handlu **A. Stępkowskiego.** (20,646.)



OSTRYGI Ostendzkie i Holsztyńskie, wyborowe, codzień świeże w Handlu Win, **Antoniego Stępkowskiego.** (15,285)



OSTRYGI wyborowe, **Ostendzkie i Holsztyńskie** z Flensburga, nadchodzą codziennie do Składu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym. (16,914).

TEATR WIELKI.

Dziś, *Syn Giboyer'a.* — Jutro, *La Favorita*, przez Artystów Włoskich. Abonament zawieszony.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, *Pensjonarki.—Dzwonek.*—Jutro, *Pamiętniki Szatana.*



MUZEUM ANATOMICZNE

W HOTELU WILEŃSKIM, jeszcze czas krótki do obejrzenia, po zniżonej cenie.

Wejście od osoby tylko kop. 15.

A. KALLENBERG. (519.)

Pojutrze, t. j. dnia 2 Lutego p. m, w salonach **Doliny Szwajcarskiej**, gdzie w głównej sali urządzonym jest ogród zimowy, daną będzie **SIÓDMA REDUTA**. Dnia 3go Lutego, t. j. w Niedzielę **ÓSMA REDUTA**. Osoby mogą być w maskach lub bez.— Omnibusy kursować będą z placu Teatralnego i Krasińskiego, całą noc, do Doliny i napowrót.—Z dozwolenia JW. Jenerała Ober-Policmajstra, osobom, przybywającym na Redutę do Doliny, wydawane będą przy wyjściu, bilety do powrotu po 12 godzinie.—Początek o godz: 10.—Cena wejścia od osoby rs. 1. (21,150)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 31 Stycznia 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 10.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 50.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	73	33	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	79	75	79	25
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	74	50	74	25
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	58	—	57	50
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	107	50	107	—
„ „ „ z r. 1866,	106	—	105	50
Bilety Banku Cesarstwa . . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	55	50	55	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	117	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	88	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. $42^2/_3$.
Od Listów likwidacyjnych k. $66^2/_3$.

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 30 Stycznia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 90 do rs. 7 k. 65; żyta od rs. 4 kop. 50 do rs. 4 k. 95; owsa od rs. 2 kop. 70 do rs. 2 kop. 85; gryki od rs. 3 kop. 75 do rs. 4 k. —; kartofli od rs. 2 k. 10 do rs. 2 k. 25.

Okowity płacono dnia 30 Stycznia, za wiadro od rs: 3 k. $74^1/_2$, do rs. 3 k. 80; za garn. od rs. 1 kop. 22 do rs. 1 k. 24.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.